

**TYDZIEŃ MODLITWY O
POWOŁANIA DO SŁUŻBY SZPITALNEJ
OD 20 DO 26 KWIETNIA 2026**



**ŚWIADKOWIE, A WIĘC,
MISJONARZE GOŚCINNOŚCI**

„Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na XL Światowy Dzień Młodzieży”



Hermanas
Hospitalarias

Droga Rodzino Szpitalna.

Chrześcijańskie świadectwo rodzi się z przyjaźni z Panem – takie zaproszenie kieruje do nas papież Leon XIV z okazji XL Światowego Dnia Młodzieży. Przesłanie, które Komisja Generalna ds. Powołań i Formacji Sióstr Szpitalnych i Braci św. Jana Bożego przyjęła jako podstawę do opracowania Dziesiątego Tygodnia Modlitwy o Powołania, który w tym roku odbędzie się w dniach 20-26 kwietnia 2026 r.

Dokument zawiera odniesienie do naszych Założycieli i dziedzictwa duchowego, które oświecają naszą drogę, działając jak latarnie wskazujące ślady Dobrego Samarytanina, są żywym źródłem inspiracji i wskazówek. Bracia i siostry różnych narodowości, kultur i wieku współpracowali przy tworzeniu tego materiału, dzieląc się swoim świadectwem życia, opowiadając nam o autentycznej radości, braterstwie, krzyżu, pokorze, przebaczeniu i pokoju.

Świadectwa spójnego życia – tego właśnie oczekują od nas młodzi ludzie. Jakże nie mówić o skarbie, który nosimy w sobie? Jesteśmy wezwani do modlitwy za młodych ludzi i do zaangażowania się w ich sprawy, do stania u ich boku, do towarzyszenia im i pokazywania im, że Bóg jest przyjęciem, słuchaniem, bliskością, miłosierdziem. Zapraszamy całą rodzinę szpitalną do modlitwy z wykorzystaniem tych materiałów, które są pełne świadectw nadziei i pokoju. Zjednoczmy się w modlitwie, aby prosić Pana Żniwa o powołania dla Kościoła, a zwłaszcza dla szpitalnictwa.

**Duszpasterstwo powołaniowe i formacja
Siostry Szpitalne Najświętszego Serca Jezusowego;
Bracia Szpitalni św. Jana Bożego**



PONIEDZIAŁEK 20

Świadectwo i uczniostwo

Chrześcijańskie świadectwo rodzi się z przyjaźni z Panem, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym dla zbawienia wszystkich. Jezus chciał nazywać swoich uczniów „przyjaciółmi”, którym objawił Królestwo Boże i poprosił, aby pozostali z Nim, aby tworzyli Jego wspólnotę i aby wysłał ich, aby głosili Ewangelię (por. J 15,15.27). Dlatego też, gdy Jezus mówi nam: „Dawajcie świadectwo”, zapewnia nas, że uważa nas za swoich przyjaciół. Tylko On w pełni wie, kim jesteśmy i dlaczego tu jesteśmy. „Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na XL Światowe Dni Młodzieży”

Gościnne przesłanie

Bóg wzywa nas po imieniu, zwraca się do naszej wolności osobistej i szanuje naszą decyzję. Ten wybór wymaga od nas gotowości do oddania życia z miłości do Jezusa i Jego Królestwa; jest to zakochanie się i ufne przyłgnięcie do planów Boga, oddanie się miłości bezinteresownie otrzymanemu darowi.

Ostateczną normą i najwyższą zasadą życia zakonnego jest naśladowanie Chrystusa zgodnie z Ewangelią, co wiąże się z porzuceniem wszystkich rzeczy, aby żyć w bliskości z Nim i podążać za Nim, gdziekolwiek się uda. Naśladowanie Jezusa jako Siostry Szpitalne i Bracia św. Jana Bożego oznacza podążanie ścieżką upodabniania się do Chrystusa, dzielenie z Nim Jego życia i przeznaczenia, kontynuowanie na ziemi Jego zbawczej misji na rzecz ubogich i chorych. (PGF-Siostry Szpitalne nr 56- 57)

Świadectwo

Pan zawsze dawał mi to, czego potrzebowałam, aby pokonać trudności, które się pojawiły: rozłąkę z domem, ojczyzną, chorobę, kiedy poczułam powołanie Pana.

Jezus pomógł mi pozostać wierną mojemu powołaniu oddania się Mu, w służbie chorym, od których zawsze otrzymywałam wiele serdeczności, szacunku i miłości. Oni byli moimi nauczycielami i każdego dnia uczę się ich słuchać, być cierpliwą, dodawać im otuchy i kochać ich.

Wraz z moimi siostrami ze wspólnoty i w służbie chorym odpowiadałam Panu, który wzmacniał mnie wielką miłością i nieustannie prowadził mnie moją drogą. Dziękuję za moje powołanie do zgromadzenia Sióstr Szpitalnych. (Siostra Ana María Lizarrondo - Wspólnota Kliniczna Niepokalanej w Bogocie - Kolumbia)



WTOREK 21

Świadeństwo i przyjaźń

Spojrzenie Jezusa, który zawsze i wyłącznie pragnie naszego dobra, wyprzedza nas (por. Mk 10,21). Nie chce nas jako sług ani jako „aktywistów” jakiejś partii; wzywa nas, abyśmy byli z Nim jako przyjaciele, aby nasze życie zostało odnowione. A świadectwo wynika spontanicznie z radosnej nowości tej przyjaźni. Jest to przyjaźń wyjątkowa, która daje nam komunie z Bogiem; przyjaźń wierna, która pozwala nam odkryć naszą godność i godność innych. „Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na XL Światowe Dni Młodzieży”

Przesłanie szpitalne

Zakon Szpitalny uznaje, że doświadczenie mistyczne rozwija się na trzech płaszczyznach, a mianowicie: miłości, działaniu i wiedzy. Święty Jan Boży przeżył mistyczną drogę miłości połączoną z drogą dobrych uczynków. W tym sensie św. Jan Boży jest mistykiem, którego głębokie doświadczenie Chrystusa skłania do opieki nad cierpiącymi ludźmi i dostrzegania boskiej obecności w stworzeniu. Te drogi miłości i działania u św. Jana Bożego zawsze były otwarte na mistyczną drogę wiedzy. Dlatego obecnie bracia i siostry są wezwani do bycia mistykami, aby być autentycznymi chrześcijanami, ponieważ ich powołaniem jest postrzeganie swojego życia w całości jako zjednoczonego z Chrystusem; innymi słowy, modlitwa i kontemplacja Boga w chorych i w stworzeniu, jako praktyka ich mistycznej miłości. (Itinerario Formativo de los Hermanos de San Juan de Dios, Kuria Generalna w Rzymie, październik 2024 r., nr 27)

Świadeństwo

Moja przyjaźń z Panem zaczyna się od Jego spojrzenia, które mnie wyprzedza: spojrzenia, które szuka mojego dobra, a nie moich osiągnięć. On wzywa mnie najpierw, abym był z Nim jako przyjaciel, a nie jako sługa czy aktywista. W modlitwie doświadczam Go jako wiernej obecności, która podtrzymuje mnie w zmęczeniu i posuchu. Ta przyjaźń przywraca mi godność, przypominając mi, że jestem kochany, zanim jeszcze stanę się użyteczny.

W życiu szpitalnym spotykam Chrystusa w chorych, ubogich i bezbronnych, często w bardzo zwyczajnych chwilach. Czasami rozpoznaję Go w wdzięczności, innym razem w trudnych sytuacjach, które wystawiają na próbę moją cierpliwość i miłosierdzie. Miłość staje się działaniem, gdy służba wynika ze wspólnoty, a nie z presji.

Z czasem Pan uczy mnie głębszej wiedzy: dostrzegania Jego obecności w ludziach, w stworzeniu i w codziennych zadaniach. Z tej przyjaźni naturalnie rodzi się świadectwo: cicha radość, współczucie i wytrwałość.

Moja dzisiejsza modlitwa: Panie, trzymaj mnie blisko siebie, aby moja służba pozostała miłością, a moje życie stało się prawdziwym znakiem Ciebie. (Br. Jacob Ketchen; Nowicjat w Lomé - Togo)



ŚRODA 22

Świadectwo i radość

„Ten sam uczeń, który świadczy o tych rzeczach i który je zapisał, a wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe” (J 21,24). Cała powyższa relacja sprowadza się do „świadectwa” pełnego wdzięczności i podziwu ze strony ucznia, który nigdy nie podaje swojego imienia, ale określa się jako „uczeń, którego Jezus miłował”. To określenie odzwierciedla relację: nie jest to imię osoby, ale świadectwo osobistej więzi z Chrystusem... Każdy z was jest dla Niego „ucniem umiłowanym”, a z tej miłości rodzi się radość świadectwa. „Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na XL Światowe Dni Młodzieży”

Gościnne przesłanie

Pragnę służyć Jezusowi, kochać Go i błogosławić, ponieważ jest On naszym kochającym Zbawicielem i zsyła nam swoje uświęcające wizyty, czyniąc nas uczestnikami fragmentu Jego świętego Krzyża poprzez oszczerstwa i prześladowania, które są źródłem łask i błogosławieństw.

Ważne jest więc, aby służyć Jezusowi i kochać Go, niosąc z świętą radością krzyż, który daje pokój tym, którzy obejmują go z miłością i ufnością w Jego Boskie Miłosierdzie.

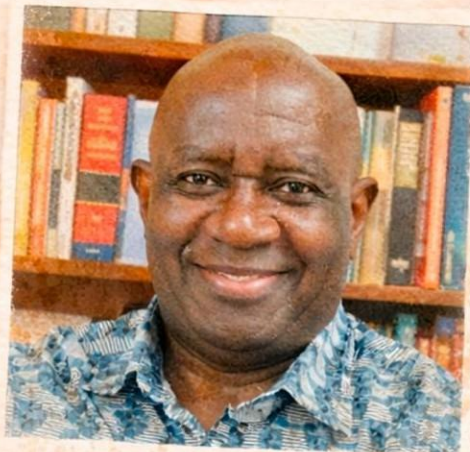
Módlcie się, moje córki, do waszego najukochańszego Ojca, który nigdy nie zapomina o was w obecności Pana i Niepokalanej Dziewicy, naszej Najukochańszej Matki i naszego Schronienia. Błogosławi was wszystkich wasz najukochańszy Ojciec w Jezusie, Maryi i Józefie (list SBM 394).

Świadectwo

Kiedy zaczęłam bliżej podążać za Jezusem, On uczył mnie, jak powierzyć swoje życie w ręce Boga i iść naprzód z pokojem i ufnością, wzrastając w wewnętrznej wolności. Jego obecność daje mi bezpieczeństwo i usuwa moje lęki, niepokój i niepewność, które wcześniej łatwo mnie ogarniały.

Jezus nadaje sens mojemu życiu; Jego Słowo kieruje moimi krokami i wyznacza mi sposób bycia i działania; zachęca mnie, abym przestała skupiać się na sobie i spojrzała Jego oczami na cierpienie i potrzeby innych, zwłaszcza chorych i ubogich, i służyła im tak jak On, z miłością, współczuciem i czułością.

Najbardziej cieszy mnie to, że mając Jezusa w moim życiu, wiem, że jestem kochana i posłana. Bycie z Nim i niesienie Jego światła, pocieszenia, nadziei i radości tam, gdzie choroba i trudności zaciemniają i zasmucają życie cierpiących, sprawia mi głęboką radość i napętnia mnie wdzięcznością wobec Boga i moich braci i siostr za wspólną miłość i piękno powołania szpitalnego. (Rindra Prisca Raholiarimalala, juniorka - Ciempozuelos, Hiszpania)



CZWARTEK 23

Świadectwo i Pokora

Prawdziwy świadek jest pokorny i wewnętrznie wolny, przede wszystkim od samego siebie, to znaczy od pretensji bycia w centrum uwagi. Dlatego jest wolny, aby słuchać, interpretować, a także mówić prawdę wszystkim, nawet przed potężnymi. Od Jana Chrzciciela uczymy się, że chrześcijańskie świadectwo nie jest głoszeniem siebie i nie celebruje naszych zdolności duchowych, intelektualnych czy moralnych. Prawdziwe świadectwo polega na rozpoznawaniu i ukazywaniu Jezusa, jedynego, który nas zbawia, kiedy się objawia. „Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na XL Światowe Dni Młodzieży”

Gościnne przesłanie

Nigdy nikt nie widział go zmartwionego, ani nie wychodziło z jego ust gniewne słowo; wręcz przeciwnie, w obliczu największych zniewag i upokorzeń był spokojniejszy i radośniejszy, jak ktoś, kto nie miał innej woli niż wola naszego Pana Jezusa Chrystusa, w którego krzyżu tylko się chlubił, co widać było w wielu przypadkach, które mu się przydarzyły, o których tutaj opowiemy... Był tak pokorny, że zawsze chętnie mówił i opowiadał o swoich wadach, a nigdy o swoich zaletach i pochwałach, zawsze kierując rozmowy i sprowadzając je do swojej pogardy i upokorzenia, a także do budowania bliźnich, unikając wszelkiej próżności, jak trującej ćmy duchowego życia. San Juan de Dios Primicias Históricas Suyas Dispuestas Y Comentadas Por Manuel Gómez-Moreno, Madryt 1950, str. 117.

Świadectwo

Gościnność sama w sobie jest zobowiązaniem do pokory. Nie ma gościnności bez pokory: mycie stóp innym zgodnie za przykładem Jezusa Chrystusa. W mojej radości bycia gościnnym miałem wiele doświadczeń bogatych w nauki o pokorze. Pokora nauczyła mnie, że w życiu potrzebujemy również, aby inni nam kiedyś służyli, gdy znajdziemy się w trudnej sytuacji.

Pamiętam swój pierwszy rok jako postulant, kiedy służyłem pomocą w aptece. Pewnej nocy wezwano mnie do pomocy w nagłym wypadku po poważnym wypadku drogowym. Scena była przerażająca. Jedna z ofiar, po usłyszeniu mojego imienia, kiedy lekarz mnie zawołał, również zawołała mnie dwa razy i pomyślałem, że jest w stanie dezorientacji i dlatego mnie woła. Nie odpowiedziałem. Za trzecim razem musiałem odpowiedzieć i podejść do niego. Zdałem sobie sprawę, że był to mój kuzyn, który również jechał tym samochodem, miał uraz rdzenia kręgowego i leżał na noszach. Byłem tym zdezorientowany.

Od tego czasu nauczyłem się pokory, ponieważ nigdy nie wyobrażałem sobie, że ktoś, kogo znam, również może tam być i potrzebować pomocy. Zrozumiałem wtedy, że wszyscy jesteśmy narażeni na słabości i bezbronność, a zatem wszyscy potrzebujemy pomocy. Dlatego potrzebna jest pokora, aby służyć innym, wiedząc, że pewnego dnia to ty możesz być tym, który potrzebuje pomocy, który znajduje się w trudnej sytuacji. Pokora to służba bezwarunkowa, a także zobowiązanie do pomagania innym w każdy możliwy sposób. To wydarzenie nauczyło mnie, jak dobrowolnie wybierać i służyć innym, wiedząc, że wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem. Kiedy najmniej się tego spodziewasz, znajdziesz się w potrzebie. Pokora jest kluczem. (Brat Robert Chakana; Monze - Zambia)



PIĄTEK 24

Świadectwo i krzyż

To prawda, nie zawsze łatwo jest dawać świadectwo. W Ewangeliach często spotykamy się z napięciem między przyjęciem a odrzuceniem Jezusa: „Światło świeci w ciemności, ale ciemność go nie ogarnęła” (J 1,5). Podobnie uczeń-świadek doświadcza osobiście odrzucenia, a czasem nawet gwałtownego sprzeciwu. Pan nie ukrywa tej bolesnej rzeczywistości: „Jeśli mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20). Jednak właśnie to staje się okazją do realizacji najwyższego przykazania: „miłujcie waszych nieprzyjaciół, módlcie się za tych, którzy was prześladowują” (Mt 5,44). „Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na XL Światowe Dni Młodzieży”

Gościnne przesłanie

Widząc, że dzięki miłosierdziu Pana dane mi jest cierpieć zniewagi z powodu Jego miłości, co jest nieocenionym i pożądanym dobrodziejstwem i skarbem. Proście Pana, aby dał mi siłę i spokój serca. Dużo zaufania do Pana, dużo cierpliwości i miłości; miłość do ciszy, miłość do Świętego Instytutu, któremu się poświęciliśmy, i wierność w wypełnianiu naszych obowiązków; dążenie do świętego skupienia w spokojnej radości, pod płaszczem Najświętszej Maryi Panny i częste podnoszenie naszych serc do Jezusa, Maryi i Patriarchy Świętego Józefa; których święte imiona, gdy wychodzą z serca, są w naszych ustach słodsze niż miód i jak cenny nektar, który balsamuje duszę i sprawia, że staje się ona łagodna i radosna na ciernistym drodze samozaparcia, która jest Drogą Krzyżową, naszą nadzieją i bramą do Nieba. (list z SBM 393)

Świadectwo

Nie należy szukać sytuacji konfliktowych, ponieważ one same się pojawiają. Spotkało mnie to wiele lat temu. Siostra, z którą blisko współpracuję, w pewnym momencie zaczęła zachowywać się wobec mnie zdystansowanie, obojętnie, a czasami nawet agresywnie. Próbowałam zbliżyć się do niej, ale spotykałam się tylko z odrzuceniem lub po prostu ignorowaniem. W modlitwie prosiłam Boga: pomóż mi zrozumieć, co się dzieje!

Pewnego dnia wpadłam na pomysł, aby napisać list do tej siostry. Czułam się nieswojo, pisząc list do siostry, która mieszka ze mną, ale zrobiłam to, szukając sposobu na zbliżenie się do niej. W liście wyraziłam, że nie czuję się dobrze w tej sytuacji i widzę, że dla niej też jest to trudne, i poprosiłam, aby wyjaśniła mi, co się dzieje.

Moja próba zakończyła się sukcesem. Tego samego popołudnia, kiedy napisałam list, w moim pokoju znalazłam jej odpowiedź. Wyjaśniła mi, że moje zachowanie ją denerwowało i że myślała, iż robię to, aby sprawić jej przykrość. Tego samego dnia wyjaśniłyśmy wszystko i poprosiłyśmy się o wybaczenie.

Pomogło mi to zrozumieć, że w relacjach braterskich nie należy się poddawać; skoro Bóg nigdy mnie nie porzucił, to ja nie mam powodu, aby porzucać kogokolwiek (**s. Silvia Moreira; Lubango - Angola**).



SOBOTA 25

Świadectwo i braterstwo

Z przyjaźni z Chrystusem, która jest darem Ducha Świętego w nas, rodzi się sposób życia, który niesie ze sobą charakter braterstwa. Młody człowiek, który spotkał Chrystusa, nosi ze sobą wszędzie „ciepło” i „smak” braterstwa, a każdy, kto ma z nim kontakt, czuje się przyciągany przez nowy i głęboki wymiar, złożony z bezinteresownej bliskości, szczerego współczucia i wiernej czułości. Duch Święty sprawia, że patrzymy na bliźniego nowymi oczami: w drugim człowieku widzimy brata, siostrę! Świadectwo braterstwa i pokoju, które budzi w nas przyjaźń z Chrystusem, uwalnia nas od obojętności i duchowego lenistwa, pomagając nam przezwyciężyć izolację i nieufność. „Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na XL Światowe Dni Młodzieży”

Gościnne przesłanie

Święty Rykard Pampuri od dziecka należał do Akcji Katolickiej; kiedy przybył do Morimondo, stał się dla proboszcza skutecznym współpracownikiem: był współzałożycielem Młodzieżowego Koła Akcji Katolickiej, jego pierwszym przewodniczącym oraz organizatorem orkiestry. Zarówno pierwsze, jak i drugie powierzył opiece św. Piusa X. Pełnił również funkcję sekretarza Komisji Misyjnej parafii. Organizował rekolekcje w „Villa del Sagrado Corazón” jezuitów z Triuggio dla młodzieży z Koła oraz dla robotników rolnych i przemysłowych, często pokrywając koszty, a nawet zapraszając swoich kolegów i przyjaciół. (www.vatican.va/news_services/liturgy/saints)

Świadectwo

„Człowiek, teofania Boga dla człowieka, w gościnności”

W ramach mojego doświadczenia jako syna św. Jana Bożego w charyzmat. „Gościnność” rodzi się i jest praktykowana jako fundamentalna część Istoty, kiedy jako ludzie, którzy wybierają Jezusa, w najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących, nie jesteśmy obojętni na spojrzenie, które nas konfrontuje, krzyk, który nas kwestionuje, i czasy, które wymagają od nas prawdziwej odpowiedzi od Boga, który jest miłością, ponieważ tak Go poznajemy. W obliczu gościnności, która stała się ŻYCIEM, każda teoria jest skończona, ponieważ Ojciec Miłosierdzia jest samym Słowem objawionym w swoim synu, które manifestujemy w konkretnych czynach, od pozdrowienia, słowa, kawałka chleba; wszystko to w duchu oddania. To jest to, co przeżywam i widzę na co dzień u moich braci ze wspólnoty i całej rodziny św. Jana Bożego. Jak można to wszystko nazwać, jeśli nie wydarzeniem, wielką antropologiczną teofanią? Jest to: „Królestwo Boże już wśród nas” (Br. Albert David Castro, prowincja Ameryka Łacińska i Karaiby).



NIEDZIELA 26

Świadectwo i pokój

Dlatego, drodzy przyjaciele, słuchajmy głosu Boga w nas i pokonajmy nasz egoizm, stając się pracowitymi budowniczymi pokoju. Wtedy ten pokój, który jest darem Zmartwychwstałego Pana (por. J 20,19), stanie się widoczny w świecie poprzez wspólne świadectwo tych, którzy noszą Jego Ducha w sercu. Umierając na krzyżu, powierzył On Maryję Dziewicę jako matkę Janowi, a Jana jako syna. Ten ostatni dar miłości jest przeznaczony dla wszystkich uczniów, dla nas wszystkich. Zachęcam was zatem, abyście przyjęli tę świętą więź z Maryją, Matką pełną miłości i zrozumienia, pielęgnując ją zwłaszcza poprzez modlitwę różańcową. „Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na XL Światowe Dni Młodzieży”

Gościnne przesłanie

Wiadomo, że w tym okresie w Granadzie mieszkał szlachcic pochodzący z Requena, imieniem Antón Martín, który toczył spór z innym człowiekiem o pewną ilość majątku i śmierć jednego ze swoich braci, o którą go oskarżał. Jako ludzie poważni i miłośni nie potrafili skłonić go do wybaczenia temu biednemu człowiekowi ani do zaprzestania nękania go, więc pewnego dnia błogosławiony ojciec spotkał go na ulicy Colcha i ukląkł przed nim, wyjmując krucyfiks, który nosił przy sobie. Przedstawił mu tak przekonujące i skuteczne argumenty, aby wybaczył temu człowiekowi, że Antón Martín poddał się im i powiedział, że nie tylko mu wybacza, ale od tej chwili chce naśladować jego święty sposób życia. (José Luis Martínez., Processo di Beatificazione di SJD, str. 39)

Świadectwo.

Wspólnota w Drohobyczu jest niewielka. Jest nas czterech: brat Kazimierz, brat Jan, przeor - brat Wawrzyniec - i ja. Cztery osoby, cztery historie, cztery serca, które każdego dnia starają się udźwignąć ciężar czasu i miejsca, w którym przyszło nam żyć. Jestem tu od trzech i pół roku. W kraju, który od dawna nie zna ciszy. W kraju, gdzie noc często przerywana jest syrenami, a dzień wiadomościami o tych, którzy już nie wrócą do domu. Alarmy, brak prądu, niepewność jutra: to nie tylko tło. To codzienność, w której służymy ludziom.

Każdy z nas stara się żyć z umiarem, odpowiedzialnością i zapalem. Wydaje się to proste, ale wymaga ogromnego wysiłku. Ponieważ kiedy przybywają osoby starsze, rodziny, matki, dzieci, nie przynoszą ze sobą nic poza prośbami. Przynoszą ból, strach i bezsilność. Czasami tak wielką rozpacz, że staje się ona niemal fizyczna. Dotknięcie ich historii oznacza dotknięcie prawdziwego cierpienia. Próba rozwiązania ich problemów za pośrednictwem urzędów i instytucji jest często jak przebijanie się przez mur obojętności i chaosu. Czasami czujemy, że nie można już nic zrobić. Jednak następnego dnia ktoś ponownie puka do drzwi. Podczas Eucharystii i wspólnej modlitwy widzę na twarzach braci zmęczenie. Prawdziwe, głębokie. Ale widzę też coś innego: determinację, by tam być, klękać, pozostać. Ponieważ jest to jedyne miejsce, gdzie można złożyć ciężar, którego serce nie jest już w stanie unieść samodzielnie. Dziękuję Bogu, że na tej drodze spotykam ludzi uczciwych, otwartych i autentycznych. (Br. Jonasz Wojewodziec. Wspólnota w Drohobyczu - Ukraina)



Hermanas
Hospitalarias

Modlitwa o powołania.

Ojcze miłosierdzia,
który nieustannie wspierasz nas darami swojego Ducha,
obdarz nas żywymi, żarliwymi i radosnymi wspólnotami chrześcijańskimi,
które będą świadectwem życia braterskiego, przebaczenia i pokoju
i które rozbudzą wśród młodych ludzi
pragnienie bycia świadkami Twojej Ewangelii.

Wspieraj je w wysiłkach, aby proponować młodym ludziom
przykład uczniostwa
i dróg szczególnego poświęcenia.
Daj im mądrość niezbędną do rozeznania
powołań, aby we wszystkim jaśniała
wielkość Twojej miłosiernej miłości.

Niech Maryja, Matka i wychowawczyni Jezusa, oraz św. Józef
wstawiają się za każdą wspólnotą chrześcijańską,
aby, uczynione płodnymi przez Ducha Świętego,
stały się źródłem autentycznych powołań
do służby świętemu ludowi Bożemu.

Amen.

